GAZETA LWOWSKA

We Srodę   Nro. 154.   25. Września 1816.

Na ćwierć roku, poczawszy od 1. Października, aż do ostatniego Grudnia, przyymuie się na tę Gazetę w Czternastu Złotych Reńskich, prenumerata. Nowi Prenumeranci zechcą ią zatem, iednakże nie gdzieindziey, iak tylko na swoich pocz[illegible] zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.

Wiadomości zagraniczne.

S. Domingo.

Dzienniki Angielskie umieściły następuiący wypis z politycznego Kalendarza, wydanego na wyspie Haity (St. Domingo): *Kalendarz Krolewsko-Haitycki na rok 1815, dwunasty niepodległości. czwarty panowania Jego Królewskiey Mości. podany Krolowi yrzez Pana Roux Henry, Drukarza Jego Królewskiey Mości.*

Na czele kalendarza wytłoczone są narodowe herby, to iest: Feanix w koronie, zstępuiący z p. łącego się stosu, z napisem: *Je renais de mes cendres.* (*Odradzam się z moich popiołów*). Dwa lwy trzymaią ten herb z napisem: *Dieu, ma cause, et mon épée* (*Bóg, sprawa moia i oręż*). Po wydrukowaniu listu Xiążęcia de Limonade, Ministra Sekretarza Stanu, Król kazał niektóre potrzebnieysze wiadomości dołożyć. — Pomiędzy narodowemi świętami umieszczone święto Stałości (1803), które dnia 1. Stycznia przypada. — Swięto rolników 15. Kwietnia. — Swięto koronne (2. Czerwca 1811). — Imieniny Króla, Królowey (15. Sierpnia) i Królewica. — Część 1wsza Królewska rodzina. Henryk pierwszy Król Haity, urodzony dnia 6. Października roku 1767, koronowany w Cap-Henry dnia 2. Czerwca roku 1811. Zaślubił sobie w Czerwcu roku 1793 Maryę Ludwikę, urodzoną dnia 8. Maia roku 1778, a koronowaną dnia 2. Czerwca roku 1811. Dzieci: 1) Franciszek Ferdynand Henryk, urodził się dnia 15. Maia roku 1794. — 2) Jakób Wiktor Henryk, urodził się 3. Marca roku 1804. — 3) Ametysta Henryka, urodziła się 9 Maia roku 1798. — 4) Anna Henryka, urodziła się 7 Lipca roku 1800. — Xiążęta krwi: 1) Xiążę Noele, brat Królowey, urodz. roku 1784. — Zaślubił sobie Celestynę Jozefę, urodzoną roku 1785. — 2) Xiążę Jan, siostrzeniec Krolewski, ożenił się 1808 roku z Sarah Lassen. Wdowiec od roku 1812. Zaślubił się powtórnie roku 1814 z Augustyną Cranay, wdową po zmarłym Xięciu Gonaives. — Część 2ga. Wielcy Urzędnicy Królestwa: 1) Xiążę Noele, W. Marszałek Haity, Jenerałny-Pułkownik gwardyi. — 2) Xiążę Jan, Wielki Admirał Haity. — Marszałkowie: Xiążę Eugeniusz, Xiążę du Limbé, Xiążę Saint-Marc, Xiążę Fort-Royal, Xiążę de Plaisance i Xiążę Artibonite. — Ministrowie: Xiążę de Limbé, Minister woyny i morski. — Hrabia de la Tarse, Minister Przychodów i Spraw Wewnętrznych. — Hrabia Limonade, Minister Spraw Zewnętrznych i Sekretarz Stanu. — Hrab[illegible] Terreneuve, Minister Sprawiedli[illegible] U[illegible]icy dworscy: Arcybiskup, Xiążę de [illegible]e, W. Jałmużnik. — Xiążę Noele, W. Cześnik. — Xiążę Fort-Royal, W. Marszałek pałacu. — Xiążę de Plaisance, W. Podkomorzy. — Baron de Montpoint, W. Koniuszy. — Baron de Sicard, W. Mistrz obrzędowy. — Część 3cia zawiera wyszczególnienie Członków Orderu Królewskiego.

Listy z St. Domingo (zawarte w gazetach Angielskich) donoszą, że Pethion, drugi Władca na teyże wyspie, odprawił wysłanych do siebie Ajentow Francuzkich z oświadczeniem, iż z nikim nie może wchodzić w układy, kto nie będzie upoważnionym do uznania naprzód niepodległości Haity.

Kraie Barbaryyskie.

Okręt, który zawinął z Algieru do Cagliari, przywiózł wiadomość, że Amerykańskie fregata i bryg, uderzywszy na pięć statków Barbaryyskich, ieden z nich, a na nim synowca Deja Algieru zabrały. — Potem spotkawszy okręt Neapolitański, płynący z haraczem na wykupienie niewolników Chrześciiańskich, nie

pozwoliły mu płynąć daley; przeto wspomniony okręt zatknąwszy banderę Ameryhańską oddalił się, zamiast z pieniędzmi, z synowcem Deja dla wymiany. — W obecności tegoż synowca Deja, Kapitan Amerykański miał powiedzieć do Neapolitańskiego: *Dary podobnych ludzi łakomszymi ieszcze czynią, i słabością iest dawać im takowe. Żelazo tylko, wolność i niepodległość zapewnić może, karząc za obelgi nayhanieb.nieyszego obchodzenia się. Powróć WPan do* Neapolu, *i powiedz swemu Władcy, że syn Ameryki północney, śrudziemne morze od iarzma Barbarzyńców uwolnił.*

Dalszy ciąg (*przerwanych w 152gim numerze gazety naszey*) uwag nad stosunkami Anglii z Kraiami Barbaryyskiemi, z pamiętnika Angielskiego Qarterly-Review.

„Drugie pytanie iest: Czyli z wytępienia Barbaryyczyków iakowa korzyść dla ludzkości wyniknie? Zdaie się nam, że na to pytanie musiemy odpowiedzieć: Nie! — Ustawicznie prawią, że Angliia zniosłszy handel ludźmi czarnymi, powinna także znieść go i co do ludzi białych. Ależ pierwszego kroku, chociaż przeciwko niemu polityka nie iedno zarzucała, przecież koniecznie domagała się sprawiedliwość. Nie uymuie to nic sprawiedliwości owego kroku, że iego zamiar o wiele ieszcze nie ze wszystkiem został osiągnięty; że przezeń może nic więcey nie wskórano, iak tylko to, iż czarnych niewolników zamiast prowadzenia ich z Bambarry, Tombuktoo i Houssy do uyścia Senegalu lub Gambii, prowadzą teraz do rzek B[illegible], Bonneju, Kalabaru i Kamaroonu, i że ci niewolnicy, zamiast pływania na dobrze urządzonych okrętach Angielskich, teraz zabierani bywaią na mizerne statki nieludzkich kupców niewolniczych innych Narodów. (W Maiu z. r. nie mniey, iak 60 okrętów pod banderą Hiszpańską, przypłynęło z Hawanny do rzek wyżeywspomnionych, dla nabrania niewolników.) Lecz gdzież iest zasada słuszności, ażeby Angliia pokonywać musiała Barbaryyczyków w Afrycę północnéy na rzecz pewnych Narodów południowey Europy dla tego, aby te bardzo wdzięczne Narody, tem bezpieczniey w Afryce południowéy czarnymi niewolnikami frymarczyć mogły? Jeżeli Angliia ma iuż bydź raz na zawsze jeneralną chłostą na rozbeyników morskich, tedy lepiey uczyni, ieżeli skarci Malayow i Ladronów pod Chinami, którzy rabuią iéy okręty i Poddanych iéy morduią; Barbaryyczykowie nie czynią nic podobnego." — Quarterly-Review przytacza tu rożne mieysca z opisów podróży, chcąc okazać, że Barbaryyczycy nie tak bardzo źle się obchodzą z niewolnikami, iak przyiaciele Sir Sidneja twierdzą. Niewolnicy w Tripolu, po naywiększéy części w Malcie urodzeni, maią bydź kontenci (!), dobrze ubierani, i żadnych kaydan nie noszą. Maggil*) powiada: „W Tunis służą niewolnicy w domach swoich panów, i pędzą rzemiosło, iakiego się nauczyli; po naywiększéy części robią w ogrodach, a niektórzy także i w domach Chrześciian, zostaiących w usługach Deja; ieżeli choruią, daią ich do szpitalu, umyślnie dla nich założonego. Maią dobrą żywność i odzież; ostatnią częstokroć paradną, ieżeli należą do osob bogatych." — Keatinge: „Ponieważ niewolnik (w Maroku) podług czasu i sposobności wymienianym bydź może, przeto obchodzą się z nim bardzo łagodnie; praca iego iest nieznacząca." Lempriere: „Na wstyd Europeyczykom, obchodzą się Maurowie (w Maroku) ze swoimi niewolnikami ludzko, i używaią ich tylko do ogrodnictwa i do robót domowych."

„Tymczasem zawsze to bydź może, że niektórych niewolników, szczególniey w Algierze, do ciężkich prac przymuszaią. Ale przecież żaden Anglik nie został niewolnikiem; a pierwey, aniżeli obcą nędzą trapić się mamy, staraymy się uchylić tę, którą u nas widziemy; niedostatek naszych włościan i fabrykantów, nasi ubodzy, nasze więzienia i szpitale upuszczą dostatecznie krwi filantropii naszéy. Niestety, iesteśmy we wszystkiem dziwacznymi, a nie maiąc dosyć Kościołow dla ludności naszéy stolicy, posyłamy pieniądze nasze do Kopenhagi, aby tam za nie dla Duńczyków Kościół wybudować kazać (wynagradzaiąc spalony przez napadnienie w roku 1807). Niewolę Chrześciian można w pewnym względzie przekładać nad niewolę Murzyców; po-

---

*) Czemuż to Autor tych uwag nie wyciągnął także następuiącego textu z podróży Maggila, którą mamy przed sobą: „Dzieie iego (mowa iest o Deju Algierskim Alim Baszy) okrucieństw i zgroz, które bezkarnie popełniał na Europeyczykach, same tylko napełniłyby tom cały. Nayulubieńszą iego rozrywką było zabiiać niewolników za to, że mu nie do gustu potrawy gotowali; wieszać Greczynów na masztach ich okrętów za to, że ważyli się prosić W. Sułtana o swoie uwolnienie; wrzucać młodych Murzynow do studni za to, że wzbraniali się wypełniać sromotne żądania. Następca iego Baba-Omar rozkazał w skutku otrzymanego zwycięztwa nad buntownikami prowincyi Garb, zastawić sobie stół wnętrznościami tych nieszczęśliwych, które własnymi rękami powyprawał!

nieważ tamtym pozostaie nadzieia wybawienia przez okup. Niewola była także i u dawnych Narodów Europeyskich w zwyczay przyiętą, bez wątpienia dla pohamowania rzezi podczas woyny. W Kraiu, gdzie od morderstwa pieniądzmi okupić się można, musi także i niewolnik mieć swoią cenę, a od nadziei wykupienia zawisło iego życie i utrzymanie. Maroko daie nam w tém przykład. Cesarz teraźnieyszy zniosł niewolę Chrześciian, a ta ludzkość stała się nayzgubnieyszą dla nieszczęśliwych, którzy się przy brzegach iego rozbiiaią. Arabi, nie mogąc teraz iuż więcey złapanych Dworowi przedawać, zabiiaią ich, albo zapędzaią w głąb Afryki, gdzie ich za niewolników przedaią. Jeżeli mieszkańcom Algieru, Tunisu i Tripolu odięta będzie nadzieia, żeby ich niewolnicy kiedy wykupionymi zostali, tedy z nimi zapewne nie z większą ludzkością postępować będą; i dla tego zniesienie okupu za nieszczęście poczytywać musiemy. Jeżeli więc nadzieia otrzymywania haraczu za niewolników, tak mocno włada sposobem postępowania Afrykanów północnych, tedy można iuż z tego wnosić, że z niewolnikami swoimi tak srogo obchodzić się nie mogą. (Schwytani przez Chrześciian morscy rozbóynicy, rzadko wymieniani bywaią, gdyż Afrykanie żądaią po 4 do 5 Muzułmanów za iednego Chrześciianina, a i to także w tym celu, aby za swoich niewolników gotowych pieniędzy dostawali.) Niektórzy niewolnicy cierpią wprawdzie za wiele przez humor dzikich dozorców swoich, i to iest bezsprzecznie naywiększém nieszczęściem; innych przymuszaią „do ciężkich prac"; atoli gdy Croker sam rozpowiada, że bracia Tereni, za opłatę po iednemu dollarowi na miesiąc, zyskali uwolnienie od prac takowych i pozwolenie mieszkania w domu Konzula, tedy te prace nie muszą bydź tak bardzo ciężkie. Czyliż nie widzieliśmy także i w Europie, że wywabionym ze swoiey Oyczyzny Hiszpanom kazano robić w bagniskach Skaldy i w skałach Cherbourga? Chleb niewolników może tam sobie bydź czarny i nie do pożywania, lecz nie może bydź czarnieyszy nad ten, który nie ieden żołnierz pożywa; a ieżeli Kapitan Croker o ich więzieniach rozpowiada, tedy nie należy nam zapominać, że sami pewnego razu 70,000 Francuzów w naszych więzieniach i na okrętach w niewoli trzymaliśmy, a nawet w iednymże budynku 8000 onychże, co więcey iest, aniżeli wszyscy Barbaryyczykowie niewolników Chrześciianskich maią! — Zresztą zdaie się P. Croker nie wiedzieć o prawdziwéy przyczynie zamykania niewolników, co według 1igo artykułu traktatu z Algierem zawsze się dzieie, skoro iaki woienny okręt Angielski do zatoki tameczney zawiia; gdyż za tych niewolników, którzy się na takowy okręt woienny schraniaią, żaden haracz żądany, ani wydanie onychże wymagane bydź nie może. Lecz choćby obchodzenie się z niewolnikami iakożkolwiek było naysroższe, przecież nie ma żadnéy przyczyny, żeby Anglia swoich maytków ofiarować miała dla pokazania swoiey ludzkości ku Sardyńczykom, Sycyliyczykom i Neapolitanom! Atoli pytanie wcale inną przybiera postać, ieżeli, iak się zdaie, Dey Algierski nie tylko nie chciał zrzec się chwytania niewolników, ale nawet w tey samey chwili, gdy w imieniu Wszechmogącego uroczyste traktaty podpisywał, wiarołomnie dał rozkaz do krwawéy rzezi w Bonie. W tym przypadku iest Angliia stroną obrażoną, i z tąd poymuie się wysłanie wyprawy. Nie idzie tu iuż o to, aby Angliia swoią krew i swoie skarby szafowała na płonną krzyżacką wyprawę dla obcych; powołaną iest ona do zemsty za hańbę banderze swoiey wyrządzoną, i spodziewamy się, że iedynie tylko za tę się zemści."

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zjednoczone Niderlandy.

Dla wzniesienia i wsparcia podupadłych rękodzielni Belgickich powstaią zewsząd głosy, żądaiące [illegible] ocłnego zakazania płodów zagranicznego, z szczególniey Angielskiego przemysłu. Niedawno Pan Heyden z Antwerpii, podał Stanom prowincyonalnym, których iest członkiem, obszerne pismo w tym względzie; wykazuie on w niem niebezpieczeństwo i ucisk rękodzielni w Kraiu, podaiąc środki zaradzenia temu.

„Od czasu przywrócenia pokoiu w Europie — wyrazy iego — wszystkie Państwa usiłowały nadać rękodzielniom nowe życie; a tam, gdzie ich nie było, starali się Rządzący zaprowadzić ie wsparciem i zachęcaniem. Wszędzie nakładaią na płody zagranicznego przemysłu cła i podatki; wszędzie fabrykaty kraiowe bronione są od celników przeciw przemycaniu."

„W granicach naszych zawarte rękodzielnie kraiowe, iedynie tylko przez wewnętrzne spotrzebowanie utrzymać się mogą; dla czego rękodzielnicy upraszali J. K. Mości o zakaz wprowadzania zagranicznych płodów. Angliia, która wpuszcza Zachodnio Indyiskich rękodzielni artykuły tylko za opłatą cła, a to tak dobrze iest, iak zakaz, wysyła przez transito do

naszego Królestwa, mnóstwo towarów, które otrzymuie."

„Jedynem Anglii dążeniem iest, aby Europa płaciła haracz iey handlowi i przemysłowi; musi ona starać się, aby zapewnić wszystkie zrodła, które sobie utworzyła, a nowe utworzyć, aby się utrzymać mogła. Anglii zasadza na wpływie swoiey polityki uzyskanie nowych korzyści, wynalezienie nowych dróg dla swoich towarów; skarby całego lądu są za mało dla iey chciwości."

„We wszystkich Kraiach, gdzie Angielskie towary wpuszczaią, niknie ostatni talar na produkta Angielskiego przemysłu. Tym sposobem upadły wszystkie rękodzielnie, które iuż dawniey w północnych Prowincyach (Hollandyi) istniały. Może się stać podobnie i z nami?"

Wiadomo (*ze 147. numeru gazety naszey*), że gazeta Londyńska Times porównała spalenie niektórych Angielskich towarów w Gandawie (Gent) z Bonapartego systematem stałego lądu, nazywaiąc to systema szalonem. Na to dała iey gazeta Gandawska następuiącą odpowiedź:

„Chwalą się Anglicy, że wytrwali sami wtenczas, kiedy siła Napoleona nie zachwianą bydź się zdawała. Ich powody zmnieyszaią znacznie zaletę tego wytrwania; więcey interessu, a mniey niebezpieczeństwa. — Więcey mieli interessu, niż każdy lud inny, zniszczyć przewagę Francyi, rzecz bowiem kończyła się na pytaniu: które z Mocarstw, Anglii a lub Francya, będzie panować w Europie? Mniey niebezpieczeństwa, bo Angliię przyrodzone iey położenie, od niego zasłania."

„Nie chodzi tu o zwalczenie tytułów, iakie Anglicy mogą mieć do wdzięczności świata; lecz potrzeba zapobiedz, aby zbyt daleko nie posuwano się dla nich w zapale, i nie przypisywano ich gorliwości dla nas tego, co iest tylko skutkiem ich miłości własney."

„Samolubstwo iest istotną cechą tego Narodu, wybornego wreszcie pod tylu innemi względami; ta wada iest wadą wieku, i skutkiem owey naywyższey oświaty, którą się tak pysznimy. Na nieszczęście rozumowanie upada przed tak podłą namiętnością, i samolubstwo tylko samolubstwem zwalczyć można. Przykład mamy dziś z Narodu, który trzyma berło świata, i to iest owo panowanie, które niszczy wszelką wspaniałomyślność w polityce, i skłania nas do odwetu, który się stał świętym i obowiązuiącym dla wszystkich Narodów."

„Patryotyzm kupiecki Anglików, iest wyłączaiący, i nietoleruiący: iest ón pełen namiętności, bo iest chciwy o własne dobro. — Surowość to ich praw zabraniaiących, utworzyła niepodległość Ziednoczonych Stanów. Trzeba powiedzieć, i powtarzać nieustannie: że widoczna sprzeczność interessu Anglii z interessem Europy, utworzyła owo systema lądowe, szalone które byłoby się udało i uwolniło wszystkie Narody, gdyby twórca iego uczynił ie było wyłącznym przedmiotem swoiey polityki. Do tego to nie szalonego systematu, wezmą się kiedyś wszystkie ludy, ieżeli są rozsądne."

Francya.

Według gazet Paryzkich nie rozstrzygnione ieszcze zupełnie ważne pytanie względem cząstkowego odnowienia Członków Izby Deputowanych; bardzo wielu sądzi iednakże, iż to odnowienie do skutku nie przyydzie, gdyż wiele osob, maiących wpływ znakomity wyraźnie się przeciw temu oświadczyło. Zapewniaią więc, że rozporządzone na dzień 1wszy Październik otworzenie obu Izb prawodawczych Francyi, nadal ieszcze odłożonem zostanie.

Szczególna Kommissya przychodów pracuie ciągle, i otrzymała iuż z wielu Departamentów zdania względem proiektowanych nowych podatków. Mówią, że Ministerium chce koniecznie utrzymać odrzucone przez Izbę Deputowanych opłaty na skórę, sukno, płótno, oliwę etc. z nieiakiemi odmianami, a to dla umnieyszenia kosztów poboru rzeczonych opłat. Przyłączona bydź ma ieszcze do nich opłata od mąki, iak dalece cena zboża 24 franków od hektalitru (miara Francuzka) nie przewyższa. W tym przypadku ma się według proiektu Ministra płacić 1 frank i 50 centymów od hektalitru mąki.

Dopełnienie cłowych praw Francuzkich na granicy Szwaycarskiey, iest pomimo wszelkich protestacyi ciągle tak surowe, iak przedtem. Do nie iedney skargi daie może powód nie tak surowość praw, iak raczey osobistość celników.

Pierwszy Szambelan Królewski skassował kontrakt, którym aktor Lugduński d'Arboville przyiętym był do komiczney opery Paryzkiey, i uznał go za niezdolnego do występienia na iakimkolwiek bądź teatrze Francuzkim. Powodem tego miały bydź buntownicze wyrazy tego aktora.

Skończywszy ten numer gazety, otrzymaliśmy wiadomość o spaleniu Algieru *i floty tameczney przez Anglików, i o chwalebnym traktacie zawartym przez Lorda* Exmouthz *z Dejem Algierskim; o czem iutro obszernie doniesiemy.*